

Błazeństwo polskiego premiera

30 kwietnia 2013

15 maja przed sądem w Warszawie rozpocznie się proces cywilny. Rządzący Polską premier Donald Tusk pozwał tygodnik „Nie” który redaguję. Tusk twierdzi, że nieprawdziwymi o nim informacjami naraziliśmy go na „utratę zaufania niezbędnego do wykonywania funkcji premiera” i skrzywdziłem go. Adwokatka Tuska zapowiada, że premier pragnie osobiście przedstawić w sądzie swoje argumenty.

Wiadomość, że Tusk się ze mną procesuje wywołała ryk śmiechu w polskich portalach internetowych. Obraził się on bowiem o kawał pierwszokwietniowy podczas kiedy żarty i kłamstwa w tzw. prima aprilis są w Polsce starą powszechnie praktykowaną zabawą.

„Nie” napisało, że w marcu w czasie meczu piłkarskiego Ukraina-Polska rozegranego w Warszawie przy pomocy mikrofonów kierunkowych podsłuchiwaaliśmy rozmowy w łóży Tuska. Np. premier mówi: „Kanclerzem Niemiec bym był. Po nogach by całowali. A i w piłkę lepiej”. Tusk o kontrkandydacie na szefa jego partii: „Grzesiu będzie startował, obiecuje, pogra, we mnie nie uderzy (...), teatrzyk musi odegrany zostać”.

Jeszcze przed 1 kwietnia rzecznik rządu minister Graś ogłosił, że rzekomy podsłuch to „dość mało śmieszny i żenujący żart primaaprilisowy”. Zaraz potem ja publicznie potwierdziłem, że to żart. Kancelaria Premiera ogłosiła apel o nierozpowszechnianie kłamstw tygodnika „NIE”. 5 kwietnia opowiedzieliśmy szczegółowo, że to był kawał a zdjęcie naszej aparatury podsłuchowej przedstawiało białoruską zabawę.

W 6 dni później do sądu wpłynął pozew Tuska. Żąda on tylko tego, żebyśmy ogłosili, iż dialogi na trybunie były nieprawdziwe. A ja to bez procesu wcześniej zrobiłem już dwukrotnie. No i żebym go przeprosił, choć za żarty z okazji 1

kwietnia się nie przeprosza. Tym wszystkim premier sam się bardziej ośmiesza niż my jego ośmieszyliśmy naszym dowcipem.

Zabawna ta historyjka i idiotyczny proces Tusk – Urban ma jednak poważne, polityczne drugie dno. Szkodliwa dla Tuska jego reakcja na żart stanowi jeden z wielu objawów tego, że władca Polski szamocze się i traci głowę. To niebezpieczne dla tego kraju gdyż głównym konkurentem Tuska do władzy jest Jarosław Kaczyński, nacjonalista, sojusznik katolickiego kleru, miłośnik represji, wróg demokracji, Rosji i dalszego integrowania Unii Europejskiej. Patron oskarżeń, że jego brata – prezydenta pod Smoleńskiem zamordowali Putin i Tusk.

Donald Tusk wściekł się na nasz żart nie dlatego, że nie ma poczucia humoru. Ubodło go strasznie, że polska opinia publiczna odzwierciedlana w internecie od razu uwierzyła w to, że premier i jego otoczenie rozmawiają językiem pijanych chamów wrzeszczących i bijących się na meczach. Narodu mającego już tak kiepskie wyobrażenie o swoim władcy nie można pozwać do sądu. Ja mam więc na procesie zastąpić większość Polaków.

Autor: Jerzy Urban – redaktor naczelny tygodnika „Nie”

Źródło: [Głos Rosji](#)